

Okręgowa

KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w

Warszanie

akt

## PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

31 maja 1976 r.

w Warszawie Wiceprokurator Wojewódzki

Janina Krężlewicz

delegowany

Okręgowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

Warszanie

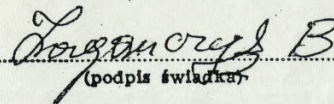
działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

udziałem protokolanta **osobiście**

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza wła-

ściwym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

  
(podpis świadka)

Świadek zeznał co następuje:

nazwisko **Bronisława ZAGANCZYK**nazwa rodziców **Walenty, Katarzyna**data i miejsce urodzenia **7 marca 1910 r. Majdan**miejsce zamieszkania **Mrozy, ul. Pokoju nr 49, woj. siedleckie**stan cywilny **wid. rencistka**kształcenie **4 klasy szkoły podstawowej**kara za fałszywe zeznania **nie karana**stanowisko do stron **obca****W czasie okupacji mieszkałam w Mrozach w tym samym domu, co****obecnie. Daty nie pamiętam, było to po zlikwidowaniu Getta****w Mrozach, jesienią Niemcy przywieźli wozami konnymi Żydów****z folwarków, mężczyzn i kobiety. Nie wiedziałam, ile ich było.****Przebywałam w domu, gdyż miałam dwoje małych dzieci, od których**



142  
228

c.d. zeznań przesłuchania świadka Bronisławy Zagańczyk

nie mogłam odejść. Od ludzi z sąsiedztwa i od domowników wiedziałam o przywiezieniu Żydów. Potem słyszałam krzyki tych ludzi, których przywieźli. Pędzone ich do lasu. We wsi również powstał popłoch, ludzie bali się, uciekali i sami chowali się. Co się działo we wsi, jedni drugim mówili i dlatego wiem. Potem słysząc było strzały. Było dla mnie oczywiste, że Niemcy zabijają tych Żydów, których przywieźli. Następnie Niemcy chodzili po całej osadzie, po mieszkaniach i wzywali mężczyzn ze szpadlami do zakopania zwłok. Ja zamknęłam się w swojej izbie i nikogo nie wpuszczałam. Z naszego domu też zabrali dwóch braci męża oraz wzięli sąsiada i innych. Poszli oni zakopywać zwłoki. Gdy wrócili, opowiadali, jak było. Oni także już nie żyją i w moim otoczeniu już nikogo nie ma z tych, którzy wtedy zakopywali zwłoki. Potem nieraz widziałam groby tych pomordowanych. Były to miejsca, gdzie ziemia była świeżo skopana i zrównana. Obecnie w tych miejscach ziemia zapadła się i znajdują się doły. Wzgoraj mierzyłam je krokami. Są to dwa doły długości po 25 kroków. Jest to niedaleko od miejsca mojego zamieszkania może około pół kilometra, pod lasem, na polu Jana Fabiańskiego. Po kilku latach właściciel tego pola zasadził w tym miejscu las, który rośnie tam do dzisiaj.

Była również druga egzekucja w Mrozach na Żydach, nie pamiętam, czy było to wcześniej, czy później. Ja mieszkalam razem z mężem u teściowej, która miała własną ziemię. Na polu mojej teściowej zostali oni zabici i pochowani. Jest to niedaleko od mojego domu. Miejsce to jest dotychczas puste, nikt tam nie sieje, niczego nie sadi, bo wiadome, że tam leżą ludzie. Ja niczego nie widziałam.

Kilka lat temu przyjechał do Mrozów jeden Żyd, który pracował w Radzie Narodowej w Mińsku Mazowieckim i interesował się mogiłą na polu Fabiańskiego. Podał mi swoje nazwisko, ale już nie pamiętam. Mówił, że będzie tu postawiony pomnik. Potem już więcej nikt się w tej sprawie nie zgłosił. Na tym protokół przesłuchania zakończono i po odczytaniu podpisano.

Przesłuchał:

/ J. Krężlewicz /

Zeznał:

/ Bronisława Zagańczyk /

sędziego  
prokuratora

*[Signature]*

*[Signature]*





110  
KR

Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Warszawie

## PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 31 maja 1976 r. w Warszawie J. Krężlewicz Wiceprokurator  
Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie delegowany  
Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich  
Warszawie

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

podziałem protokolanta osobiście

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

*S. Kienio*  
(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Stanisław K i e s i o  
Imię rodziców Władysław i Stanisława  
Miejsce urodzenia 25 lipca 1925 r. Rudnik-Cegłów  
Miejsce zamieszkania Mrozy, ul. Pokoju nr. 65, woj. Siedlce  
Profesia piekarz  
Wykształcenie 7 klas szkoły podstawowej  
Czy karany za fałszywe zeznania nie karany  
Czy obcy do stron obcy

W czasie okupacji mieszkałem w Mrozach przy rodzicach i uczyłem się  
w szkole. W Mrozach było getto, które następnie zlikwidowano. Nie pamiętam  
daty zaraz po wysiedleniu Żydów. Żandarmi znaleźli kilka osób ukrytych  
w piwnicy jednego domu. Były to dwie rodziny żydowskie z kobietami  
z dziećmi. Niemcy wyprowadzili ich pod las na pola Zagańczyków i tam



STWIERDZAM ZGODNOŚĆ

*S. Kienio*  
podpis



144  
130

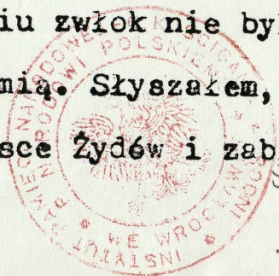
d.c. zeznań świadka Stanisława Kiesio.

ich zastrzelili. Ja tego nie widziałem. Gdy się o tym dowiedziałem, poszedłem tam i zobaczyłem leżące na polu zwłoki zabitych ludzi. Nie liczyłem ich. Było ich kilka osób. Niemców już nie było. Zaraz odszedłem i nie wiem, kto się zajął pochowaniem ich. Wiem, że zostali pochowani na tym samym miejscu i do dziś tam leżą.

Po pewnym czasie, daty nie pamiętam, zwożono Żydów zatrudnionych na folwarkach przy melioracji łąk. Żydzi pracowali tam przez dłuższy czas. Potem stopniowo ich przywożono i zabijano. Jeden raz obserwowałem egzekucję na polu Babiańskich pod lasem. Widziałem, jak nadjechały wozy konne z ludźmi przed posterunek żandarmerii w Mrozach. Wyszli żandarmi, byli pijani. Odprowadzili te wozy z ludźmi w stronę lasu. Były tam już przygotowane doły, nie wiem, kto je wykopał. Patrzyłem z daleka i kryłem się, aby nie być zauważonym. Byłem w odległości około 500 metrów na górze, nie widziałem samej egzekucji. Słyszałem strzały. Żandarmi mieli tylko ręczne karabiny /mauzery/, było ich kilku. Gdy było po wszystkim i żandarmi odeszli, podszedłem blisko i widziałem zwłoki zabitych Żydów. Jedne zwłoki leżały w dole, a drugie koło dołu. Było tu kilkadziesiąt osób zabitych. Tych Żydów widziałem z bliska przed tym, gdy ich przywieźli furami i gdy potem prowadzili ich pod las i przechodzili pod oknami mojego mieszkania. Żydzi byli wynędzniali i słabi. Skaniali się na nogach z głodu, z wozu niektórzy nie mieli siły zejść, byli obdarci i boso.

Przy zakopywaniu zwłok nie byłem obecny. Zwłoki były słabo przysypane ziemią. Słyszałem, że potem jeszcze kilkakrotnie przywożono w to miejsce Żydów i zabijano, oraz składano zwłoki

sędziego  
prokuratora



STWIERDZAM ZGODNIE  
podpis

Kiesio St



151

d.c. zeznań świadka Stanisława Kiesio.

w tych samych dołach, - ale tego sam już nie widziałem.

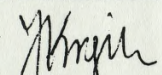
Po tej egzekucji, którą obserwowałem nieraz wypadało mi przechodzić nie daleko mogiły. Ponieważ zwłoki były słabo zasypane, nocami psy wygrzebywały je i rozszarpały ciało. Widziałem oderwane ręce ludzkie rozrzucone niedaleko mogiły. Zbierały się kruki.

Gdy doły zostały po pewnym czasie wypełnione zwłokami, zostały one zasypane grubo ziemią i pozostały tak do dziś. Na tym polu właściciel Fabiański po paru latach posadził las. W lesie do dziś widać miejsca, gdzie pogrzebano zwłoki, gdyż ziemia tam zapadła się i utworzyły się doły. Jeszcze wczoraj tam byłem i widziałem trzy doły.

Nie pamiętam, ilu żandarmów było na posterunku w Mrozach. Oni zmieniali się często. Mówili dobrze po polsku. To oni sami zabijali Żydów w Mrozach.

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

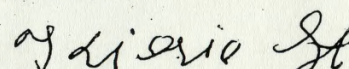
Przesłuchał:

  
/J. Kręzlewicz/

Wiceprokurator Wojewódzki



Zeznał:

  
/ Stanisław Kiesio /



STWIERDZAM ZGODNOŚĆ Z ORZECZENIEM

  
podpis